



- A moi bracia mieszają w Karwinie, Hawerzowie, Czeskim Trzyciu i Jablonkowie.
Rys. BRONISŁAW LIBERDA



▲ Konsul generalny RP w Ostrawie Bernard Błaszczak oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej RP Ryszard Smolarek (od lewej) w rozmowie z przedstawicielami ostrawskiej Regionalnej Izby Gospodarczej Władysław Matuška i Orlanem Vaňą, prezesami Izby i ICP Group. Fot. "GL" - MARTYNA RADŁOWSKA-ODRUSNIK

SPOTKANIE BIZNESMENÓW POLONIJNYCH I POLSKICH Zatkana granica?

Ostrawa (mro) - Od 1993 roku nastąpił renesans wymiany handlowej czesko-polskiej. W 1996 roku osiągnęła ona 1 mil 600 mln dolarów, a w trzech miesiącach tego roku odnotowano jej 80 proc. przyrost w stosunku do wyników roku ubiegłego. Prognoza Biura Rady Handlowej RP w Pradze dopuszcza, że wzajemne obroty w tym roku mogą wynieść 2 mil 300 mln dolarów.

Kustacja wola współpracy wzajemnej i artykułacja trudności stało się "Spotkanie Biznesmenów Polonijnych i Polskich" zorganizowane przez przywódcę przedsiębiorców - Włodzimierza Guzikiewicza z firmy "Inovacia" i Danuśa Przeczek z firmy "Uni-Contact", nad którym patronował obaj Bernard Błaszczak, konsul generalny RP w Ostrawie. Na spotkanie do Domu Polskiego przybyło 150 przedstawicieli blisko 120 firm z Polski i Republiki Czeskiej pozostających w kontaktach z granicą. Obecni byli też Ryszard Smolarek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej RP, Jerzy Gólin, radca handlowy, minister pełnomocny ambasady RP w Pradze, Józef Byrtus, konsul generalny RP w Katowicach, przedstawiciele samorządu lokalnych z Bielska-Białej, Cieszyńska, Wodzisławia Śląskiego, Katowic, Siemianowic Śląskich.

Na spotkaniu nie były radzone. WETERYNARZE APELUJĄ O OSTROŻNOŚĆ Szczepienie lisów

Wschodnią, ostrą chorobą zakaźną atakującą ptaki i ssaki, jest niezwykle groźna również dla człowieka. Jej wirus przenosi się przez ślinę chorych zwierząt. Zapobieganie polega przede wszystkim na przyniesieniu szczepienia ochronnym psów i likwidowaniu podłożonych o wsiedlenia grzyźliwych zwierząt. Jak twierdzą weterynarze, skutecznym w walce z tą chorobą jest również szczepienie lisów. W powiecie karwintkim przebiegło ono, jak informuje Powiatowy Zarząd Weterynaryjny, w najbliższy weekend, 20 i 21 kwietnia.

► Ciepłota na str. 2

POGODA

CZWARTEK - Pogodnie, tylko wyjątkowo możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 15-18 st., nocą od 3 do -1. Wiatr z kierunku zmierzchnych 3-6 m/s w sek.

PIĄTEK i SOBOTA - Nadcią ponownie. Temperatura nocą w piątek 5-8 st., w sobotę 7-3 st., w dzień w piątek 17-21 st., w sobotę 19-23 st. C.

"PRZEDSTAWIANO NAS JAKO KRYMINALISTÓW" - MÓWI KAZIMIERZ BOSEK Spotkanie "czarnych baronów"

Ostrawa (kor) - Działaj sekcjonerzy się w ostrawskim hotelu "Chemik" trzydniowe spotkanie Rady Koordynacyjnej Konfederacji "Czarnych Baronów". Międzynarodowego Stowarzyszenia Włoszkowych Obwodów Pracy Przymusowej. Głównym celem ostrawskiego posiedzenia rady było przede wszystkim opracowanie statutu Konfederacji i dokończanie przygotowań do rejestracji stowarzyszenia.

Konfederacja "Czarnych Baronów" działa już od ponad trzech lat. Powstała ona 8 grudnia 1992 roku w Krakowie, a inicjatorem powołania jej do życia był m. in. rzeszki związek Represjonowanych Żołnierzy Górników, pisarz i dziennikarz Kazimierz Bosek. Z początku skupiała ona przedstawicieli związków byłych żołnierzy z batalionów pracy z Polski, Czech i Słowacji, w ubiegłym zaś roku dołączyli "czarni baronowie" z Węgier. Radę Koordynacyjną powołano w styczniu br. w Warszawie, a jej członkami są zawsze dwaj delegaci z danego kraju.

"Głównym celem Konfederacji jest działanie na rzecz ochrony praw i godności żołnierzy z batalionów

pracy, ale chcemy się też zajmować badaniem i upamiętnianiem ukrywanej przez cze dziesięciolecia prawdy o tamtych czasach" - powiedział "GL" Kazimierz Bosek. "Przebieg nie istnieje właściwie żadna literatura na ten temat, z wyjątkiem może Żartu Miłana Kundury, a głównie Svančička. Czarni baronowie" jest nieprawdziwa w swej wymowie podaje fałszywy obraz życia członków PTP ("Pomocno technice prapny" - przyp. red.). Pomimo to używamy tej nazwy - jest ona ironiczna, przeciwnie i bardzo wymowna. Bo przecież jak długo przedstawiano nas jako kryminalistów, urabiano nam najgorzej opinię - to wszystko trzeba zmienić".

► Ciepłota na str. 2

W AUTOBUSACH - ELEKTRONICZNI KONDUKTORZY Więcej informacji

Karwinia (h) - Autobusy ČSAD stopniowo wyposażane są w elektroniczne urządzenia do wydawania biletów. Na razie ninowitę je można zauważyć w wozach zakładu ortawskiego, w roku przyszłym, jeżeli znajdą się pieniądze, elektroniczne kasy biletowe słowackiej produkcji otrzymają również autobusy z karwintkiej bazy ČSAD.

"Elektroniczny konduktor" nie jest sprawą tanim - jedno urządzenie o nazwie EMtest kosztuje około 30 tys. koron. Jak się dowiedzieliśmy w dystryktie ČSAD Karwinia, J.A., elektroniczne urządzenia do wydawania biletów zakupi również inni przewoźnicy m. in. czeskojęzyczny, hawerzowski, frydecko-mstecki.

Bilety z elektronicznymi kasy obsługiwane przez kierowców zawierają o wiele więcej danych, aniżeli bilety wydawane przez stare urządzenia mechaniczne.

Od numeru kierowcy, który obsługiwa dane trasę, poprzez dzień tygodnia i datę podróży, czas odjazdu, numer taryfy, cenę, po nazwę przystanku docelowego i informację o firmie przewoźnika. Jest to ważne zarówno dla pasażerów, szczególnie tych podróżujących szubrowo, jak i dla ČSAD - "elektroniczny konduktor" gromadzi bowiem również informacje o liczbie pasażerów na danej trasie, czasie eksploatacji wozu itp.

W roku bieżącym firma planuje montaż około 60 nowych urządzeń w autobusach ortawskiej bazy, w roku przyszłym elektroniczne kasy miałyby zastąpić stare, wykonane mechanicznie urządzenia w 80 w autobusach zakładu zarnawickiego. Warto dodać, że mechaniczne urządzenia do wydawania biletów służą kierowcom (a na niektórych trasach autobusowych także tradycyjnym konduktorom) i pasażerom co najmniej 25 lat.

W KRAJU Z 10 MILIONAMI OBYWATELI Pół miliona "pod bronią"

Do 1 marca br. rejestrowano w naszym kraju 800 tysięcy sztuk broni będącej własnością obywateli. Legalnie posiada ją pół miliona osób - wynika z danych Policji RC.

Dane nie dotyczą broni służbowej, której posiadaczami są wojskowi i policjanci. Stalychy nie obejmują także broni, której właścicielami są myśliwi, sportowcy, kolekcjonerzy antyków, producenci i sprzedawcy broni, nie uwzględnia także prywatnej broni będącej w posiadaniu pracowników agencji ochrony, policji, służb celnych i kontrwywiadu.

Od początku maja, na mocy nowej ustawy o posiadaniu broni, rozpoczęło się weryfikacja zezwoleń na broń. Od tej pory nie będzie ich wydawać policja, lecz specjalni akredytowani przy MSW komisarze.

Z ogłoszenia przez MSW anonsu umożliwiającej bezkarnie oddanie na policję (lub z zezwoleniem) posiadanej nielegalnie broni skorzystało w marcu i w pierwszych dniach kwietnia tylko 89 osób. Był wśród nich mieszkaniec Klatow, który oddał policji dwa karabiny (w tym maszynowy) i pistolet.

"Przełęcz" przygotowała się do koncertów w polskiej siołce bardzo starannie. Na podkreślenie zasługę wykonał ten polski zespół "Mazy" wokalni sami członkowie chóru: Ewa Zwyrcik (sopran), Władysław Czepiec (tenor) oraz Krystyna Szolkowska (skrzypce). Dyrygowała Halina Niedoba, dowodzącą zespołem. "Przełęcz" zasłużenie cieszy się opinią jednego z najlepszych chórow na Złotiu. Na organach towarzyszył w Warszawie chorów sam kompozytor, Stanisław Bogunia.

Obecny na warszawskim nabożeństwie polski artysta - śpiewak, Andrzej Bator, mieszkający od r. 1980 w Nowym Jorku, zauroczył "Mazę Wielkonoćną", poprosił St Bogunia o jej partyturę. Jak powiedział, zamierza rozpropagować ten piękny utwór także w Słanach Zjednoczonych. JÓZEF WIERZGON

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Prezydent RC, Václav Havel, rozpoczął wczoraj pierwszą oficjalną wizytę na Litwie. Havel spotkał się m. in. z prezydentem Litwy, Algirdasem Brazauskasem. W trakcie spotkania podpisano memorandum o liberalizacji handlu między obu krajami.

Największą stacją w Czechach, Nedeřkwa Poleska, została pobawiona prądu z powodu niezapłaconych rachunków za elektryczność. Zakończenie firmy, której największym udziałowcem jest Vladimir Stehlik, wobec zakładow energetycznych sięga 14 mln koron.

Lotnisko (zrealizacja przeprowadziła wczoraj 48 nalożów, a w przyszłości dalekiego zasięgu wystąpiła ponad 500 pasażerów dookoła kraju na obszarze południowego Libanu. W wyniku ostrzału i rany odniosło 8 ofiar.

Chiny ostrzeżo Jaganę przed narastaniem powstania w Himalajach. Stanami Zjednoczonymi, w zdaniem Pekinu, mogłyby zdestabilizować sytuację i skompromitować wyniki pokojowe w regionie Azji i Pacyfiku.

Strony konfliktu w Bośni wspólnie wycofały wczoraj swe siły zbrojne do koszar, a ciężką broń z specjalnych magazynów, aby zdjąć przed wyznaczonej przez układ pokojowy w Dayton termin, który upływa dziś przed południem czasu miejscowego.

PRZEDWYBORCZA WIZYTA PREMIERA Przyjeżdża Václav Klaus

Karwinia (h) - Spotkanie z mieszkańcami Obrzesko w miejscowym, otwartym na jaśnie w. roku Domu PZKO - początek o godz. 18.30 - będzie jednym z punktów piętnego pobytu premiera Václava Klause w powiecie karwintkim. Niedługo, w ramach przedwyborczego obwiedzi regionu karwintkiego, gości w obrabickim Domu PZKO przedstawiciele czeskiej socjaldemokratów, Miloš Zeman.

Wczorajni premier będzie wizytował Zakład Opieki Społecznej dla Młodzieży w Prawdzie, spotka się w Karwinie z tegocznymi maturzystami słowackiej klasy Polskiego Gimnazjum oraz uczniami Akademii Handlowej, że obiad w gronie gości Sanatorium Rehabilitacyjnego w Granicach, po czym zwróci rozwińcie gazu ziemnego w spółce KOK-Transport w Suchej Górce. W programie przewidziano także spotkanie z pracownikami Urzędu Powiatowego oraz przedstawicielami administracji państwowej i samorządów terenowych, udział w seminarium dyrektorów i kierowników duchych przedsiębiorstw, a także odwiedzin ponownianuży Domu Emeryów w Szumbarce.

Wczoraj Václav Klaus, który jest w okręgu północnomorawskim liderem Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) w wyborach do Izby Polskiej; Parlamentu RC, będzie gościem hawerzowskiej i karwintkiej rady regionalnej ODS.

"Przełęcz" nad Wisłą

W latach 1970-1978 koncertował wspólnie ze znanym skrzypcem, w tym czasie w Warszawie, dając 1824 koncerty w kraju i za granicą. Następnie był dyrygentem orkiestry symfonicznej w Mariánskich Lázních i ostrawskiej Filharmonii M. J. Janáčka w Ostrawie. Obecnie służy się Chórem Radiowym na festiwalu operowy w Niemczech, w czesko-czecką drogę z kolei wyjazd artystyczny do Japonii.

"Maza Wielkonoćna", która skomponował jeszcze w swoich latach młodzieńczych i która wykonana została po raz pierwszy przez fryzackich chóralistów, doczekała się renesansu w roku 1993, kiedy to w jablonkowskim kościele zaśpiewała jej "Melodia" z Nawsi i zespół jablonkowskiego "Gorola". Od tej pory "Maza Wielkonoćna" zaszczerpowaby do swego repertuaru m. in. wspomniana na wstępie "Przełęcz", fryzacki czesko-polski chóralistów, karwintki "Dźwięk".

"Przełęcz" signała po "Mazę" w roku 1994, wykonując ją też m. in. w

"BIEG O PUCHAR STAROSTY" MIĘDZYNARODOWO

Nowa tradycja sportowa

GRÓDEK (kor) - Biegosze nie tylko z całego prawie że Zoolia, ale również sportowcy z Polski i Słowacji, a konkretnie z Isteblnej i Świerczynowa, wzięli w sobotę w Gródku udział w drugiej już edycji "Biegu o Puchar Starosty", organizowanego przez tutejszy Urząd Gminy.

"Po raz pierwszy impreza ta odbyła się w roku ubiegłym i cieszyła się wielką popularnością, a w tym roku postanowiliśmy zaprosić do udziału również z bliskiej sąsiedztwa" - mówi starosta Jan Kawułowicz. "O popularności biegu świadczy chociażby fakt, że w tym roku starosta wzięło w nim ponad 70 zawodników w wieku od 8 do 80 lat w odmianach biegów wielokrotnych. Pogodę wspaniałą nie były nam dopływały, są przynajmniej na trasach nie było ani mgły, ani nie zagrażało niebezpieczeństwo zawodników".

Z powodu wielkiej liczby kategorii trudno było tu wymienić nazwiska wszystkich zwycięzców. Powodami tylko tyle, że w zaledwie od godziny zmaganie się na trasach długości od 430 m (najmłodszy) do 8 km (najstarszy) od 17 do 39 lat, a bez względu na wiek wszyscy uczestnicy i Isteblnej i Świerczynowa.

Jak poinformował nas J. Kawułowicz, impreza odbędzie się także w roku przyszłym, a gródeckim mieszkańcom w tym, by zaprosić do wzięcia udziału również inne polskie i słowackie gminy przyznaczone, i którym wopracując Słowację zyskał Gmin Regionu Jabłonkowskiego.

Z POLSKI
Uroczystości związane z "marzaniem Ilychów" z Odwiedziną do Brzanki, w którym uczestniczyli wczoraj 8 tys. młodych Żydów, słouchu polsko-żydowskiej orkiestra symfonicznej gminy Isteblnej był głównym tematem rozmów prezesa Aleksandra Kwasniewskiego z izraelskim parlamentarzystami.

Emeryci i renciści demonstrację wczoraj w Katorbach zgromadził swój sekcjon emerytalny za IV kwartał roku od zwrotu deputatów i dotychczas za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia. W manifestacji uczestniczyli ok. 1500 osób.

Przed Trybunałem Stanu rozpoczął się procesy od jego powołania w 1982 r. proces w sprawie tzw. afery alkoholowej. Przed Trybunałem stanie czterech ministrów w rządach M.F. Rakowieckiego i Ł. Mazowieckiego oraz przy prezasz Głównego Urzędu Cła.

Warszawa: Śledź Wopędziliśmy umorzył proces Antoniego Macierewicza, byłego szefa MSW oskarżonego o ujawnienie tajemnic państwowych podczas przygotowania i przekazywania w 1982 i listy domniemanych agentów UB SB.

Jak wynika z sondażu OBOP-u, 39 proc. Polaków ma problemy z określeniem swoich poglądów politycznych. Po lewej stronie politycznego spektrum lokują się 29 proc. badanych zaś po prawej 39 proc.

CO PISZA INNI

"Dziennik Zachodni"

Złe powietrze

Ustron jest jedynym baszkiżkim urodziskiem. Ten specjalny status stawia miasto w wyjątkowej sytuacji. Zalicza się bowiem do obszarów opieki chronionych. Nazwy, które tu obowiązują, są zaostrzone. Niestety powietrze nad miastem nie jest czyste. Polski Klub Ekologiczny. Koło w Ustronie, opracował specjalny raport o stanie środowiska naturalnego.

Czytamy w nim, że Ustron narodził się przede wszystkim na zanieczyszczenia płynąca z tawarni. Niekorzystny układ wiatrów powoduje ich napływ z Zęglebia Ostrowsko-Karwinińskiego oraz z Górnego Śląska. Badania wykazały, że na szanona położona na siołku Równicy spędzają zanieczyszczenia przemysłowe z Trzynos. Przeważają w nich metale ciężkie.

Zdaniem ekologów, głównymi źródłami zanieczyszczenia powietrza w urodzisku są jednak paleniska domowe i lokalne kotłownie oraz samochody. Mimo obniżenia niektórych stężeń trudno mówić o odczuwalnej poprawie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Szczególnie niepokojące są znaczne spadki zawartości metali ciężkich.

JESIENIA W KARWINIE

Jubileusz przemysłowki

Rok bieżący jest dla karwinińskiego Technikum Przemysłowego rokiem jubileuszowym, jesienią bowiem, dokładnie 1 października, upełnia 75 lat od chwili, gdy dzięki staraniom członków miejscowej organizacji "Młode siłki osiety liłowe", karwinińskich radnych i mieszkańców rozpoczęto naukę w murach jego poprzednika - Wyższej Przemysłowej i Mistrzowskiej Szkoły Maszynowej ("Wyżsi przemysłowa i mistrzowska szkoła stroniczki") w Karwinie. O miesiąc wcześniej minie natomiast 45 lat od otwarcia w Technikum Maszynowym pierwszej klasy polskiej.

Niezniszczalny król

BRNO - Mały jubileusz obchodził wczoraj rano nie koronowany 45-letni król bremskich piwaków, Jan Otepa - po raz 170 skoryztał z usług izby wytrzeźwień i w dodatku nigdy za nie zapłacił. Pierwszy raz do "zobka" trafił w 1977 r.

We wtorek już z godz. 18:00 Otepa "zanimiędł" i ułożył się do snu pod zamkiem Szpilberg. Podobnie, jak poprzednio o jego spoczynku san zabrali strażnicy miastcy, którzy odwieźli go do izby wytrzeźwień.

Czekal tam na niego rachunek do zapłacenia - 78 tys. koron. Za każdy z pierwszych pobytów Otepa miał zapłacić po 240 koron, natomiast cena usłki za ostatnie 50 wizyt wzrosła do 980 koron za pobyt. Otepa, były kapitan wojska, jest bezdomny, klucze do domu zgubił dawno, gdy "poszedł w... Czeczn".

"Avion" na antenie TVP

W sobotnim, przedpołudniowym programie TVP - program II - "Nad Olszą" będzie można zobaczyć m. in. rozmowę z twórcami kawalerii "Avion" w klubie Teatru Cieszyńskiego i posłuchać piosenek Jaromira Nohavicy. (f)

Materiały nie sfgynowane pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



Opuszczały na kilka tygodni ławy kościoła parafialnego w Nowym Boguminiu. Jego werni kościelnej tymczasem z gólcany miejscowego kościoła ewangelickiego, w katołkiej świątyni trwają bowiem na szeroką skalę zakrojone prace remontowe i konserwatorskie. M. in. - malowanie wnętrza, które zlecono trzanoskiej firmie Władysława Korca, a które nie obszarzy się bez bezinteresownej pomocy ołahymych parahan. (h) Fot. "GŁ" - TOMASZ ZWIWYTEK

Zatkana granica?

Dokończenie ze str. 1

ich przez banki Europy Zachodniej. Wskazywano na niedostateczny stopień upełnienia się naszych gospodarek, kulujących kooperacy.

Od zakończenia II wojny światowej nie się zmieniło, jeśli chodzi o towarowe przejścia graniczne. Mamy cztery powiatowocowe przejścia towarowe w Czechach Cieszyne, Boguminiu, Nachodzie i Harachowie. Biorąc pod uwagę planowane na ten rok obroty towarowe, może się okazać, że granice się zatkają - skomentował zaistniałą sytuację radca Jerzy Gollis.

Handlowcy wskazywali, że CEFTA bardzo pomogła w roznaimowaniu wzajemnych obrotów. "Rewolucja" zaczęła się w styczniu

przyszłego roku, gdy z wyjątkiem 52 artykułów na wszystkie towary przemysłowe będzie wprowadzona "0" stawka celna. Znacznej obniżce ulegną dla na towary rolno-spożywcze.

Minister Rydzard Śmolarak uważa, że "I Spotkanie Biznesmenów Polonijnych i Polaków" w Ostrawie jest przykładem nawiązania się zainteresowania przedsiębiorców sąsiadującymi ze sobą rynkami, które poziom ochrony celnej będzie notobnie obniżał się, jak i nie zaspokojonej niestaj przez organa rządowe śledzą informacji o przeszech i możliwościach współpracy.

URZĄD MIEJSKI TROSCZY SIĘ O SZKOLNICTWO

Szkoła - obiekt reprezentacyjny

CZ. CIESZYŃ (G.R.) - Urząd Miejski, a konkretnie jego wydział ds. szkolnictwa i kultury otacza szczególną pieczę czeskojęzyczne szkoły.

W większości budynków szkolnych w mieście można powiedzieć, że są to budowle ciekawe pod względem architektonicznym, i zaliczyć je między najbardziej reprezentacyjne obiekty. Niestety, czas płynie i sporo trzeba wyłożyć z budżetu miejskiego środków finansowych na ich rekonstrukcję i utrzymanie.

W roku bieżącym na przykład przebiega gazyfikacja w szkole podstawowej i przedszkolu w Alejach, w przedszkolu w Staniławczach i w PSP w Śibicy, a kontynuowane są również prace przy rekonstrukcji i modernizacji PSP przy ul. Hawički.

Jeszcze w tym roku rozpocznie się też remont dachów w szkołach przy ul. Ostrowskiej, Ślaskiej i Śibicy. Jak nas poinformowano, remont jednego dachu kosztował będzie około pół miliona koron.

Spotkanie "czarnych baronów"

Dokończenie ze str. 1

Jak powiedział nam przedstawiciel ostrawskiej organizacji byłych członków PTP, Josef Gabriel, o re-prezjonowanych w latach 50. żołnierzach najbardziej pamięta Republika Czeska, gdzie parlament przyjął w roku ubiegłym poprawkę do ustawy uchwalonej jeszcze w czasach federacji, która w pełni rehabilitowała "czarnych baronów" i określa

reprezjonowani w latach 50.

złote reze mieli także prawa we wszystkich krajach Europy Środkowej.

Członkowie Konfederacji w wczoraj rano gościmi prezidenci miasta Ostrawy, Evžena Tolnaiskiego, w którego towarzystwie obejrzeli panoramę miasta z wyspy ratuszowej, po 33 dniach w tym mieście obradowy "niebieskim saloniku" hotelu "Chamík".

Wzrost pod królewskiu

Katje Andrzej i Katje Sara rozpoczęli wczoraj formalne postępowanie rozwodowe. Wstępna rozprawa trwała zaledwie kilka minut. Zgodnie z trybińską procedurą, rozwód będzie mógł zostać orzeczony dopiero za cztery tygodni. Katje Sara pozostawała w separacji przez okres ponad dwóch lat. Porozumienie finansowe towarzyszące rozwodowi dotyczy sumy 2 mln funtów (ok. 3 mln dolarów). W kasym razie 1,4 mln funtów (2,1 mln dolarów) (ok. 3 mln dolarów).

Rozwód po królewskiu

W marcu br. prezydent Fidel Ramos podpisał nowe rozporządzenie, na mocy którego zlikwidowano komory gazowe, wprowadzając zamiast nich formy wykorzystywane powodując najszybszym śmierć truciźny.

Senator - sadysta?

Znany filipiński senator Ramon Magnasay wystąpił w tym tygodniu z formalnym wnioskiem o organizowanie telewizyjnych transmisji z egzekucji przestępców w wstępnich. Zdaniem sędziego, tego rodzaju "programy" będą mieć dydaktyczny charakter, mogą odstraszyć przyszłych przestępców a także dać im szansę słychanych będą okazji do przekazania ostatniego posłania rodzinie i społeczeństwu.

Rząd Filipin - nawiązanie kalokolego-kraju Azji - zwłok kraj emigracji w 1987 r., jednaki ponownie wprowadzono ją w sędem lat później, po fali szczególnie brutalnych morderstw. Od stycznia 1994 r. filipińskie sądy wystręły już 133 wyroki śmierci.

Obecnie wszystkie decyzje o wymerzeniu kary śmierci muszą być zatwierdzone przez sąd najwyższy kraju.

Miasto-państwo?

Liczne mieszkańcy największego miasta Chin - Szanghaju - wzmagały nacisk na władze centralne w Pekinie, by wydzielić im w ub r. spadek o prawie 2 tys. osób. Według wstępnych danych miastka tam obecnie prawie 14 mln ludzi.

Wiekoszod nowych mieszkańek Szanghaju to ludzie, przybyli z innych regionów w poszukiwaniu pracy. Faktycznie liczba ludności w Szanghaju wynosiła w ub r. spadek o prawie 2 tys. osób. Według wstępnych danych polityki ograniczenia przyrostu naturalnego. Jak podaje prasa, 92,45 proc. mieszkańców Szanghaju nie mieszkałoby w mieście, tylko w miejscowościach w pobliżu.

Wiekoszod nowych mieszkańek Szanghaju to ludzie, przybyli z innych regionów w poszukiwaniu pracy.

Faktycznie liczba ludności w Szanghaju wynosiła w ub r. spadek o prawie 2 tys. osób. Według wstępnych danych polityki ograniczenia przyrostu naturalnego. Jak podaje prasa, 92,45 proc. mieszkańców Szanghaju nie mieszkałoby w mieście, tylko w miejscowościach w pobliżu.

"LUDZIE CORAZ BARDZIEJ ODDALAJĄ SIĘ OD SIEBIE" - MÓWI TADEUSZ FILIPCZYK

Od "Olziaka" do "Gorola"

Tadeusz Filipczyk jest od kilku już lat prezesem największego MK PZKO. Nie stąd zna go jednak większość Zoolotłaków, a z "Gorolaki Święta" i ze scen wszystkich prawie że Domów PZKO, gdzie występuje od lat nie tylko jako członek chóru "Gorol", ale przede wszystkim jako gwiazdciarz ludowy i wesolek - Filip.

Występuje jako Filip, a mój soseniczny kolega, Władek Miłnek, nosi soseniczne imię Hadam z Drugi Izby. Pod tym imieniem występował już kiedyś wraz z Jurą spod Gronia i Maciejem i wraz z nimi obiecali ody nas teren. Oni gawędzili, a Hadam grał na akordeonie i śpiewał fajnie sosenicę piosenki, "owynzioki". Zresztą i teraz mam w repertuarze około 300 "owynzioków", takich trochę nieczuźnych, które można niesłusznie śpiewać nie na sosenie, ale raczej w wąskim gronie przyjaciół...

A jak widać wcale człowiek staje się gwiazdciarzem?

- Ej, łoboga... Powiem panu tak - kiedy chodziłem do gimnazjum w Orlowie, to geografi i historii uczył mnie profesor Bielik, fajna, niezłomna postać. Nie pamiętam, czy mnie lubił i mówił zawsze "Pierniki Larysz", bo takie mi powiedzonko, "mił mi tu co opowiedzieć". I ja opowiadałem niesławne rzeczy - czepiałem głównie z "Humoresek beskidzkich" Henryka Jasińca, których nauczyłem się na pamięć. Klasa była rada, bo się nie egzamino- wała. Czyli - to były takie moje wy- stępy. Połam przystęły czasy łękiego "Olziaka"...

Pamiętam zresztą wstąpił tego zespołu na "Melpomenkach", gdzie młodzież przyjęła się wprost entuzjastycznie...

- No tak, byłyśmy od prawda już wtedy "panami w najlepszym la- osach", udało nam się jednak wystą- pić na "Melpomenkach" dwukrotnie, to z wielkim sukcesem. Występo- waliśmy też na wszystkich impre- zach Kół, na przykład podczas ob- chodów Międzynarodowego Dnia Kobiet - wtedy był taki zwyczaj, mó- wiłmy wówczas o "mieszności do- godzenia kobietom", jeżdżiliśmy zresztą również po całym Zooliu i było fajnie... Potem jednak, przed 10 laty, byłem zmurzony opuszc- łem i przeprowadziłem się do Nawia, dokładnie w 1985 roku. Tu właśnie zmontował się ze mną Władek Miłnek - przyjechał raz wieczorem i mówił, żeby z nim pójść. Zawiódł mnie na próbę "Gorola". Wtedy właśnie zabrakło Macieja. No i jest- śmy związani z tym zespołem od 8 czy 9 lat.

Pen, "dolanin" z urodzenia, zwał się z folklorom gorol- skim. Czym różni się według Pa- nia humor gorolaki od tego dołańskiego, głównie górni- ceskiego?

- Trzeba przede wszystkim po- wiedzieć jedno - gorolaczyna na- dal jest tym, czym była przed laty, chociaż też już wkroczyła tu inne wpływy. Istnieją jednak nadal takie elementy, matoćniki, gdzie gorol- aczyzna w dalszym ciągu jest gó- ralszczyzną. Właścicie to ja wciąż jeszcze nie jestem goralem i wciąż

mi jest mi trudno wejść w styl gó- ralskiego rozumowania, dostoso- wać się, ale coraz bardziej mi się to udaje. Jest zresztą wielu ludzi z nizin, którzy przyszli do gór i stali się goralami - na przykład Bronek Pro- ner, który jest dziś jednym z naj- bardziej znanych ludowych zrabla- rzy. A jeśli chodzi o humor "do- lański", to można powiedzieć, że już raczej nie istnieje. Trochę tam może próbuje coś utrzymać Józek Chmiel z Dawkowa, próbuje Jan Śzymka.

Czyli można powiedzieć, że humor ludowy tradycyjnie zaczęły umierać wraz ze starą Karoliną, Dorkowem, Łakami?

- Myślę, że jeszcze wczędniej - z powstaniem Zapory Cielickiej, jak również też z związane z napły- wem ludzi z wszystkich krainów dawnej Czechośłowacji, którzy tu przychodzili za pracą, powstaniem Hawelkowa i karwńskiego "Biał- nigradu". W dodatku z powodu zstę- dornicych ludzi zaczęły masowo opuszczać swoje strony rodzinne. Ale co tu mówić, gdy nawet u nas w górach nie ma porządnego śmie- ruzgu, porządnej Wielkanocy i tylko sporadycznie można zobaczyć w oknie upieczonych baranka... Kie- dyś nie było domu, w którym nie stałby za oknem tam świętycy sym- bol. Właścicie jedyną tradycją, któ- ra przetrwała, to święta Bożego Na- rodzenia. A powracając do folkloru górniczego - przecież wszyscy czy- tali o problemach zespołu "Górnik - to mnie mierz! nieśmowicie"...



▲ Tadeusz Filipczyk, jakim go znamy
Fot. arch. "GL" - WISŁAW PRZECZEK

Pomówmy jednak o Pana gwiazdciarstwie. Błąd Pan czepi- szałby pomysły?

- Na to pytanie trudno odpowied- ziec. Przede wszystkim rozmaw- iam z ludźmi - jeżdżę na biużyki, na którym jeżdżeniem już od "gór- lisk", również w "Gorolu" spotyka- łem się z gorolami z krwi i koci, którzy mają sporo pomysłów. A zresztą jest też tak, że przychodzi do mnie na rynku w Jabłonkowie jakś zna- jomy i mówi zaraz: "Coś ci muszę opowiedzieć, bo się stało coś star- ce, możemy starszemu, jak przejechał z Ameryki". No i czepię też z mo-

ich własnych przeżyć, opowiadał rodzicom, dziadkom... Dla przykładu opowiadałem mi o mojej prababci - urodziła się ona w 1810 roku i była wdową po Johanie Filipczyku, który jeździł z kurtami u Lariacha. Babcia jako wdowa chodziła na zamek po obłady i raz przyszła ze słowami, że "byłaby bardzo koniec światła albo wojna z Turcją, bo panochowie biorom miano, do wzięcia go moż- jam... potem warzom w ośmaśle, a tak to smerdzi, jakby koński kopy- ta pękło". To było pierwsze spotkanie mojej babci ze zrynciami. I jak tu z tego nie skorzystał? Wystarczy słuchać, obawowało...

Notował: JACEK BIKORA

O LOSACH PEWNEJ PUBLIKACJI

Paczki z magazynu

Podczas będącego już obecnie na ukończeniu remontu siedziby Zarządu Głównego PZKO w Cz. Cieszyńskie dostało również do opublikowania magazynów i innych czasokamery. Przy sprzątnięciu jednego z pomieszczeń znaleziono pokalonych rozmiarów paczki. Po rozpakowaniu okazało się, że zawierają około 500 sztuk publikacji prosto z drukarni.

Na okładce Francuskiej Świdor narysował obraz przedstawiający fryzjera, Pawła Kalety, w bogato zdobionej ramie. Autorem publikacji, która nigdy nie dotarła jednak do czytelnika, nazwanej "Twórcze życie", był ów Alojzy Mańka. A Zarząd Główny PZKO wydał ją w roku 1982 w siedemdziesiąt rocznicę urodzin Pawła Kalety, "nadzielnego kompozytora, żelaznicy i pierw- szego artysty Kwartetu Śmyczko- wego oraz apoteoznika", jak czyta- my w wstępie.

Publikacja licząca 48 stron, wzbogacona spisem utworów mu-

zycznych Pawła Kalety, bogatą częścią fotograficzną i ilustracjami nestora naszych artystów, Fran- ciszka Świdra, została wydana bardzo słabym i niekredowym papierze. Dlaczego pomimo to nigdy nie mo- gła trafić do czytelnika, chociaż jak już dziś wiadomo, jej autor mógł przecież cieszyć się zaufaniem ów- cześniejszych władz?

Rabka tajemniczo uchylił nam pracownik ZG PZKO z tamtych cza- sów. Tekst publikacji został po kil- kusetnym cytowaniu uchwalony przez organy komunistycznej partii, niemniej jakieś koleiny "partyni cen- zor" w karwińskiej drukarni zakwe- stionował pewien fragment w hydroy- sie naszego kompozytora. Akapit, który przeszedł o losie publikacji, zaczął się od słów "Pawel Kaleta od początku nie wierzył w zwycię- stwo Niemco. Często powtarzał so- bie słowa starych pieder robotniczej Co zię, to w gruz się rozleci! Od czasu do czasu spotykał swoich kole- gów, sam zebrał się w końcu, szu- kał ich, żeby porozmawiać, wy- mianić informacje lub po prostu utwierdzić się w przekonaniu, że nie

wszystko stracono i tak w 1940 roku została dzial- ność kwartetu śmyczko- wego (...). Wszystko to odbywało się w ścisłej kon- spiracyjnym warunkach do roku 1942, kiedy to kompozytor z pozostałymi rówieśnikami z Trzyń- ca i okolicy został zmo- bilizowany, aby być się ze obcą i wrogą mu spraw- ę".

Ów tekst w drukarni słusznie wydedukował, że Pawel Kaleta znalazł się w niemieckim wojsku. Oco- nił, że z tego powodu nie zaczął sobie na jej jubileuszową publikację. Mógł wprawdzie od razu anulować zamówienie ZG PZKO i nie dopuścić do druku, tylko że wtedy drukarnia, gdzie był zatrudniony, straciłaby zamówienie i dochód. Tak więc publikację wydru- kowano - i dopiero potem skazano na przemiał ZG PZKO jednak nie zniszczył



W SETNĄ ROCZNICĘ RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

W tym roku przypominamy sobie 100 rocznicę powstania na Śląsku Cieszyńskim ruchu spółdzielczego. Napisało na ten temat już wiele. Do dziś żyją zresztą ludzie pamiętający tamte początki, bohaterkie począzyna, kiedy to prawie że z niczego udało się wybudować z naszym regionie prawdziwą spółdzielczość.

Dawna żywcowa spółdzielczość było przede wszystkim zapewnienie podnożnego życia wsi - nie bez- względna pogoda za zyskami, tak często spotykane w naszych cza- sach. Zakładali oni zmuszenie niewiel- kie sklepiki. Domy Robotnicze czy inne placówki dla dobra głównie społeczności wiejskiej. Nie budowali przy tym ogromnego aparatu admi- nistracyjnego. Sprzedawali za go- łowę, a najbardziej zyski z regu- ły na kredyt - "na karkówkę", a spół- dzielczość rosła w taki i podaje...

Przytęży niełatwe czasy po II woj- nie światowej. Nowy system potrafił

skolektywizować i polską spółdziel- czosć. Powołują się na "prawo", zlikwidować dobrą prosperującą spółdzielnię, stworzono nową wa- runki dla spółdzielczości. Wiek- szości majątków pochłonęła nowa instytucja, która nadano internacjo- nalistyczną nazwę - "Jednota-Jed- ność" - społecznie drużawo - spół- dzielnie spożywczo.

Nie ma w tym artykule miejsce na ocenę tamtego czasu, można ty- ko powiedzieć, że z początku, w ra- mek prawa komunistycznej, kie- rowano się ideami spółdzielczości, jednakże nie mogły wyrażać poza barierę ustekalnawo drogi.

Nadeszła w końcu "aksmólna rewolucja". Zmieniają się ludzie "na gorze", zaczynają się czasy gospo- darcie wolnorynkowej. Z zaniem i bez- siłnością wypadło nam śledzić nie- fortunną gospodarkę nowego kie- rownictwa - zamiast zysków nara-

stały dług. Jedynym ratunkiem przed bankructwem była podobno cyniczna rozprzedaż majątku, z trudem przed laty zyskanego. Mó- wiono o "nierentowności". Tych początki nigdy nie zweryfikowano, nie wskazano winnych, którzy doprowadzili ówś prosperujący ruch spółdzielczy do takiego stanu!

Zamiast nowego kierownictwo szuka nowych dróg naprawy. Jedną z nich ma być cyniczna likwidacja polskiego członu nazwy "Jedno- ta-Jedność". A jakie są argumenty kie- rownictwa?

1. Nazwa jest zbyt długa.
2. Zawiera "obce" litery, czyż jest trudna do napisania.
3. Nawet najwyższe u nas instytu- cje nie potrafił (albo osłowo nie chcą) właściwie się stosować.
4. Półten nie chcą podobno uży- wać długiej i obcojęzycznej nazwy.

Aby zlikwidować polski człon

gminach, gdzie "Jednota-Jedność" ma swoje placówki, ale czy to wy- starczy?

Kierownictwo ude się prawdopo- dobnie przeformować swój projekt, Czego nie potrafił dokonać "komu- na", to zrobią władze demokraty- cne. A właściciele to już przed święta- mi Bożego Narodzenia władze spół- dzielni zawarły niewielkie kalen- daryzki - widnie na nich już tylko napis "Jednota", polskiego słowa zabrakło.

Śmieszne jest to, że wszystko się dzieje w czasie, gdy trwają przygo- towania do obchodów stułecia spół-

dzielczości w regionie karwńskim (29 czerwca br. w Świerżel), pod- czas której będzie można obejrzeć wystawę przygotowaną fachowo przez Biuro Dokumentacji Kon- gresu Polaków w RC.

Co tu dodać, by nie być posąd- zonym o płytki szowinizm czy nie- zrozumienie sprawy? Przecież ist- nieją w nas różne firmy, których właścicielami są obokrolacy - czy i oni zrezygnują z bliznych po- wodów z obcojęzycznej nazwy swo- jej firmy?

A może należałoby zatrudnić na odpowiednich stanowiskach "J- J" ludzi, którym polskie imię nazy- wy by nie przeszkadzało? Może wy- powiedziać się na ten temat lud- zasztleni dla spółdzielczości, którzy stali "w karkówkę" "Jednota-Jedność" - Józef Kazyk, Wincenty Ońderk czy inni?

Nie trzeba polemiki, trzeba nato- miast konkretyzacji i konstruwy- nych działań. Dla dobra spółdziel- czosć w naszym regionie!

Członek spółdzielni "J- J" (nazwisko i adres znane redakcji)

Wspomnienie o zaolziańskim biskupie

"...Ach już usta się zamknie,
co nas nauczyły,
i przez słowo objawione
w wierze utwierdzały,
ileż pociech, błagaj, siły
Mowy jego w nas wzbudziły,
ile cnot rozsiali!..."

Ks. Jerzy Hećko

W pamiętny dzień 31 października 1995 r. w Święto Reformacji zmarł nagle i nieoczekiwanie przed wieczorem w Londynie w wieku 86 lat ks. biskup dr Władysław Fierla, zwierzchnik Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Obczyźnie, proboszcz parafii w Londynie i Paryżu. Uroczyste nabożeństwo pogrzebowe odbyło się 9 listopada przy szczerze wypelnionym kościele im. Marcina Lutera w dzielnicy londyńskiej Kentish Town, w którym ks. biskup odprowadził nabożeństwa przeszło 47 lat. Kazanie pogrzebowe wygłosił liturgicznie mgr Tadeusz Bogusz z Birmingham. Obecni byli też sędziwy ks. senior Erik Cimák z Cambridge, urodzony w Szumbarcu obchodzący w tym roku 90. urodziny, oraz ks. mgr Alfred Biela.

Neoobecnego w Londynie arcybiskupa Canterbury, dra Carey reprezentował jego zastępca. W imieniu Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii przemówił z żegnaniem jego rektor ks. praelat Stanisław Swierczyński. Po przemówieniu duchowni w imieniu władz kościoła i przewodniczącego synodu - sekretarza Pawła Śliwka, który odczytał też kilka depeš kondolencyjnych, m. in. od arcybiskupa Szczepana Wesołego z Rzymu oraz od polskich parafii ewangelicko-augsburskich z różnych krajów. Dziś spoczywa na cmentarzu Gunnersbury w Londynie, w dzielnicy polskiej, blisko pomnika Katinia, wśród wybitnych osobistości polskiej emigracji.

Ks. bp Władysław Fierla urodził się w rodzinie górnicyk w Ostrowie, tam też ukończył polskie gimnazjum, by po maturze - śladem śladem dwóch starszych braci Józefa i Alfreda - udać się na studia teologiczne

do Warszawy. Studia kontynuował w Pradze, Wiedniu i Bratisławie. Ordynowany w 1934 r. został wikariuszem w rodzinnej miejscowości, gdzie jego brat Józef był proboszczem. Aktywna praca z młodzieżą i w związkach była przyczyną aresztowania go w kwietniu 1940 r. przez okupantów hitlerowskich. Był więźniem obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen.

Straszny pataś wojny rzucił go na obcy bruk. Znalazł się we Francji, w Marsylii, gdzie z grupą Ślązaków wcielonych przymusowo do armii niemieckiej nawiązał kontakt z ruchem oporu. Wszyscy oni w maju 1944 r. na amerykańskich okrętach wojennym zostali przewiezieni do Włoch, gdzie zostali II Korpus gen. Władysława Andersa.

Ks. Władysław Fierla otrzymał nominację na kapelana i szefa duszpasterstwa ewangelickiego w armii polskiej w Święto Reformacji 1944 r. odprowadził pierwsze nabożeństwo dla żołnierzy ewangelików. Tam też zrodziła się myśl wydawania "Pośia Ewangelickiego".

Pod koniec 1946 r. ks. Fierla jako Naczelny Kapelan Wojsk Polskich przybył z II Korpusem do Anglii. Po sprawdzeniu z kraju swej żony La-Okadi osiedlił się w Londynie i rozpoczął organizowanie polskich parafii ewangelickich w Anglii i innych krajach Europy, a nawet poza nią. Po wyjeździe ks. dra Andrzeja Wantuły do Polski, ks. Fierla został proboszczem parafii w Londynie i Paryżu, które to funkcje pełnił do końca życia. W roku 1953 mianowany został jedynoludnym biskupem przez Synod. Odznaczony był wieloma krzyżami i medalami wojskowymi, był udekorowany przez prezydenta RP Augusta Ziśkiego Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta z Gwiazdą. Przyznany mu w znacznej mierze do odbudowy kościołów ewangelickich w Polsce przede wszystkim warzawskiej

parcy luteranizmu - Kościoła Św. Trójcy przy Placu Małachowskiego. Poza pracą duszpasterską zajmował się pomocą charytatywną nie tylko dla współwyznawców w Polsce. Głos ks. biskupa jako płomiennej mowy słyszeć mogli werni na falach eteru przez 45 lat podczas licznych kazań i rozważań religijnych, nadawanych przez BBC czy Radio Monte Carlo, Radio Wolna Europa, Radio Luksemburg i Paryż. Cieszył się popularnością wśród księży innych wyznań, dlatego też polski papież Jan Paweł II wyraził życzenie spotkać się z nim i zaprosił ks. bp. Fierlę do Watykanu w lutym 1980 r. Był założycielem i jednym redaktorem miesięcznika "Pośia Ewangelicki", który przez 50 lat rozchodził się po całym świecie. Łącznie wydał 606 numerów pisma. Jeszcze 24 września 1955 r. zorganizował i prowadził wielką uroczystość jubileuszową z okazji 50-lecia parafii ewangelicko-augsburskiej w Londynie. Uzyskał tytuł doktora honoris Politechniki Warszawskiej na Obczyźnie na podstawie pracy "Irenizm polski XVII wieku" i doktorat honorowy wydziału teologii Uniwersytetu Concordia w St. Louis. Z małżeństwa ze śp. Leokadią miał 2 córki. Po śmierci żony poślubił Helenę Wienę ze Skoczowa, z którą przeżył 30 lat. Śmierć ks. biskupa Władysława Fierlę jest wielką stratą dla ewangelizmu polskiego. (jh)

CZESKA DYWERSJA NA ZAOLZIU 1938-1939

"Slezský odboj"

MEČISLAV BORAK, Instytut Śląski w Opawie

Zapowiedziane kary dla bojówkarzy były raczej symboliczne i, co więcej, nie znalazły właściwie zastosowania. Organa policji poczyniły, co prawda, przeciwko burzaczkom szańce (roki z rewizjami domowymi włącznie, niemniej) rapnie nie nastąpiły. I tak np. pomimo że u kolejarza R. Jarcza w Dobrej skonfiskowano 10 granatów ręcznych, nie pociągnięto go do odpowiedzialności, ponieważ - według wyjaśnień policji - "po strachu subiektywnie był on nieumyślnie awanturą, że by swym jedynym bratem pilno nie napisać jednemu z kolegów (zajmów 68, st. 18), że by napisał jedno jedyni i umysł smiałowi k dobru státu" (19). Podobnie wywinął się organizator bojówek M. Sekera, u którego skonfiskowano magazyn broni i odpowiedzialny za granatowy zamach w Dziecmorowicach E. Sikora, czy też inny z organizatorów bojówek, O. Grygar - nikt z nich, pomimo aresztowania przez policję, nie stanął przed sądem. Wszyscy bowiem za radą starszego inspektora rejonowego Františka Březiny z wydziału Dyrekcji Policji w Morawskiej Ostrawie zmienili stosownie i w odpowiedniej chwili swoje wypowiedzi i zostali zwolnieni. Jak F. Březina zeznał po wojnie przed Nadzwyczajnym Sądem Ludowym w Morawskiej Ostrawie, była to taktyka na tyle skuteczna, że uzyskano zwolnienie wszystkich członków "Slezskiego odboja". Policja przykneła oczy również na skargę rzędu polskiego w sprawie zerwania z budynku konsulatu w Morawskiej Ostrawie godła państwa czeskiego. Rząd czechosłowacki oburzył kryzys sprawców krędeży, a w Ostrawie zjawili się nawet naczelny inspektor policji państwowej Křemár. Sprawca J. Koch był niezwłocznie zatrzymany i uwięziony, lecz mimo zapowiedzi, że spotka go "zasłużona kara", nigdy tak się nie stało (20). Do sądu trafił tylko bojówkarze aresztowani w Poidy z sądzikiem aresztowanym w maju 1939 r. M. Sekery, którego przed skazaniem uratował wybuch wojny światowej.

Zapewnienia urzędów czechosłowackich, iż ukroć akcji przemocy i gwałtu bojówek, pozostawiały nadal w sferze obietnicy. Prasa codzienna ponosiła się nawet do zaprzeczenia istnienia czeskich bojówek: "Na Těšinsku nikdy nebylo a není českých bojovkářů. Při známé mentální náesho národa není ani myšlenka, že by Češi na Těšinsku vytvořili oddíl podobný polským bojovkářům, které (dwa wiersze skonfiskowane) udušili pokony a křidny lid, ať už na Těšinsku nebo na Pokarpatě přes Rusi" (21). Chodziło podobno o incydenty sztucznie wywołane przez samych Polaków, w można było sięgnąć wobec ludności czeskiej w zabozie do środków odwetowych.

Polakim organom nie pozostało nic innego, jak tylko szczerzej zamknąć nową granicę na Śląsku Cieszyńskim. W grudniu 1938 r. polska Straż Graniczna liczyła 212 strażników i 11 oficerów, w lutym 1939 r. już 34 strażników i 13 oficerów. W polowie sierpnia 1939 r. już 34 granicę polski wojskowe z 21 Dywizji Pancerzy Czerwonej, które wspaniały Straż Graniczną do końca lutego, kiedy sytuacja na granicy uległa ogólnemu uspokojeniu. Pierwszym zdecydowanym krokiem w celu utrudnienia spokoju była odbywająca się 31. 12. 1938 r. w Przewłoczku dwustronna konferencja nt. stosunków na granicy. Stronę czechosłowacką reprezentował ppłk Satorie, polską natomiast starosta powiatu fryztyckiego dr Sejdler, dowódca 3 pułku ppłk Czuby i powiatowy komendant policji, nadkomisarz Krzyśtek. Dla zapewnienia celnikom i strażnikom obu stron większego bezpieczeństwa postanowiono przesunąć ich stanowiska na bliższą odległość. Każdy atak miał być objęty niezwłocznie śledztwem, zaś strona polska obowiązała nie odpowiadać na prowokacyjne strzały z czeskiej strony. Po okresie względnego spokoju doszło jednak w 2. połowie stycznia do nowej eskalacji czeskich zamachów i dopiero duży oczekiwana interwencja z najwyższych szczebli armii czechosłowackiej ostatecznie zahamowała działalność bojówkarzy. 14 lutego 1939 r. pojawił się w Katowicach z odpowiednim pełnomocnictwem rządowym generał Fr. Hrabčík, który zapewnił wojewodę katowickiego Girańskiego, iż rząd czechosłowacki w sposób zdecydowany ukroci antypolskie ekcesy. Podobnie wypowiedział się gen. Hrabčík również 23. 3. 1939 r. w czasie wizyty u starosty we Frysztacie, obiecując rozwiązanie bojówek "Slezskiego odboja".

Zanim to mogło nastąpić, okrojona Republika Czechosłowacka została rozbita, a rezilta zmię czeskich znalazła się pod okupacją wojsk niemieckich. Liczne struktury z bardzo różnicowanego "Slezskiego odboja" aktywne przystąpiły do antynazistowskiego ruchu oporu, szczególnie w ramach podziemnej organizacji wojskowej "Obrana národa". W oparciu o powiązania "Slezkiego odboja" z podziemnym wojskowym, kolejarzom, sokolskim czy z siatkami konspiracyjnymi partii politycznych zaczęto organizować drogi przerzutowe z protektoratu do Polski dla tysięcy emigrantów zagrożonych przez nazizm lub zdecydowanych walczyć przeciwko niemu w szeregach zagranicznych jednostek wojskowych. Po wybuchu wojny "Slezsky odboj" nie podejmował już żadnej działalności, a w zgola nowej postaci - jako "Slezská národní rada" - pojawił się dopiero pod koniec wojny. Wielu jego organizatorów zgineło śmiercią bohaterską (np. ppłk K. Klimek, A. Holeš, P. Pavlín) lub trafiło do nazistowskich więzień (np. J. Vochala). Nie można jednak pominąć faktu, że w strukturach "Slezskiego odboja" znalazło się również wielu takich, którzy wolałi nadejście nazistów, a za swoje poczucie kryzysu, donajnej przez polski zabór Zaolzia, odnawali się na działkach polskich denuncjacji ich nowej władzy. Poświadczają to sprawy toczące się po wojnie przed Nadzwyczajnym Sądem Ludowym w Ostrawie i niektóre inne ustne przekazy z tamtego okresu. Faktycznie "Slezsky odboj" nie był samodzielną i zwaartą organizacją, lecz wielowarstwową i sprzecznym wewnętrznie ruchem, w ramach którego do nazwy "Slezsky odboj" rościły sobie prawo i wazaszywały ją dla siebie najrozmaitsze ugrupowania i nury, łącznie z członkami antypolskich bojówek. Koniec

19) F. Cirkovský, cd. s. 479

20) "Moravskoleský denník" z 5. 1. 1939

21) "Moravskoleský denník" z 13. 1. 1939

WYSTAWA SKARBU LEGENDARNEGO KRÓLA PRIAMA

"Złoto Troi" w Moskwie

We wtorek w moskiewskim Muzeum Sztuk Pięknych im. Aleksandra Puszkina została otwarta wystawa "Złoto Troi", skarbu legendarnego króla Priama, odnalezionego w 1873 roku przez niemieckiego archeologa Heinricha Schliemann.

Pochodzące przeszło 4,5 tys. lat wyrobki ze złota zostały wyznaczone w 1945 roku z Berlina przez wojska radzieckie i uważano je za zaginione aż do 1990 roku, kiedy to po raz pierwszy świat dowiedział się, że skarb trojański znajduje się w Moskwie. Oficjalnie Moskwa potwierdziła, że złoto Schliemann znajduje się w Rosji. Iatem 1993 roku. Podczas wizyty w Grecji prezydent Borys Jelcyń powiedział, że złoto Troi jest w Rosji i że Grecy będą mogli wkrótce obejrzeć skarb króla Priama.

W poniedziałek odbyło się otwarcie wystawy z udziałem przedstawicieli rosyjskiego Ministerstwa Kultury, kierowniczka Muzeum Puszkina, prasy i ambasadora Niemiec w Rosji. Niemcy, uznając złoto Troi za swoją własność, domagają się, aby Rosja zwróciła skarb berlińskiemu Muzeum Historii Starożytności, któremu złoto Priama przekazał Heinrich Schliemann.

Większość skarbu Troi, odnalezionego przez Schliemann (6 tys. przedmiotów), znajduje się w Niemczech. W Muzeum Puszkina wystawiono 259 niewielkich, ale bezcennych z historycznego punktu widzenia przedmiotów, wśród nich dwa diademy, każdy składający się z 16 tys. elementów. W 19 specjalnie przygotowanych wityrynach w Sali Starożytnych Oryginałów można

obejrzeć też cztery małe rytualne toporki, naszyjnik, złote kolczyki, bransolety, wazy, puchary.

Przygotowane wystawy, zapewniły bezpieczeństwo eksponatów (sala wityryn przypominają bardziej sejfy niż muzealne ekspozycje) kosztowało organizatorów 300 tys. dolarów.

To, co się powszechnie nazywa "złotem Troi", nie jest - jak sądził Schliemann - skarbem legendarnego miasta, zdobytego i zburzonego przez Greków. W rzeczywistości "skarby Troi" pochodzą z III tysiąclecia przed naszą erą, czyli są starsze o przeszło 1200 lat od czasów Priama.

Z okazji otwarcia wystawy złota Troi Ambasada Niemiec w Rosji rozpowszechniła specjalne oświadczenie, wyrażając niezadowolnienie, że strona rosyjska, wbrew porozumieniu o restytucji dóbr kultury z 1994 r., przygotowała wystawę samodzielnie, bez niemieckich specjalistów, nie uwzględniając większości eksponatów znajdujących się w Niemczech.

Przedstawiciele rosyjskiego Ministerstwa Kultury nieoficjalnie mówią, że strona niemiecka oczekiwania, że Rosja napisze przekaz znajdujące się w Moskwie złoto Schliemann. Niemcom, a potem zostanie zorganizowana wystawa całego znaleziska w Hiszpanii w Turcji (miejsce wykopalisk) w Rosji, w petersburskim Ermitażu, znajduje się druga część kolekcji - 414 przedmiotów z brązu i ceramiki - którą w 1945 roku uznano zapewne za mniej cenną i oddzielono od złota.

Najpowsze parypete złota Troi są równie skomplikowane jak historia odkrycia Schliemann. Archeolog-amator, kupiec z Petersburga,

szczęśliwym trafem odnalazł w tureckiej Azji Mniejszej bezcenne skarby i potajemnie, okłamując władze tureckie, wywózł je do Niemiec. Schliemann, który był przede wszystkim kupcem, ustawił sprzedać swój skarb, oferując go najwięcej muzeum świata, a także karłowatemu Aleksandrowi II. Z uwagi na podejrzany reputację kupca-archeologa wszyscy odmówili i Schliemann przekazał skarb Muzeum Prehistorii w Berlinie.

W 1941 roku z powodu nalotów Niemcy przenieśli złoto Schliemann do bunkra na terenie berlińskiego ogrodu zoologicznego, gdzie znajdowało się ono do maja 1945 roku. Po zdobyciu Berlina przez wojska radzieckie pilnujący skarbu Niemiec zgłosił się do władz radzieckich i poinformował o schowanych kosztownościach, bojąc się, że zostaną one zniszczone lub rozgrabione. Skrzynie ze złotem zaladowano do wojennego samolotu i przewieziono do Moskwy. Od tej pory kolekcja nie była dostępna.

Rosjanie nie zgadzają się na zwrócenie Niemcom skarbu Troi, domagając się, aby strona niemiecka oddała Rosji przedmioty wywiezione z terytorium ZSRR podczas II wojny światowej, które rozprzyszczyły się po wrzynalich kolekcjach. Moskwa wskazuje także na stanowisko Turcji, która uważa, że nielegalnie wywiezione przez Schliemann skarby powinny być zwrócone jej, jako prawowitemu właścicielowi. Jest wreszcie, popierany przez USA, pomysł utworzenia Międzynarodowej Fundacji Troi, zgodnie z którym cały skarb Troi powinien być ekspozycyjny w jakimś neutralnym kraju, nie zaangażowanym w ten spór.

Habsburgowie znów w Wiedniu

Austriacki parlament uchylił obowiązujący od prawie 80 lat zakaz pobytu w Austrii członków dawnej rodziny cesarskiej - Habsburgów. Zgodnie z ustawą z 3 kwietnia 1919 r., przejętą przez Traktat Państwowy z 1955 r., członkowie rodziny cesarskiej, urodzeni przed 10 kwietnia 1919 r., aby otrzymać prawo pobytu w Austrii, musieli formalnie zrzec się wszelkich uprawnień, a także przynależności do Domu Habsburgów-Lotaryńskich.

Głowa rodziny Habsburgów, 83-letni Otto Habsburg, deputowany do Parlamentu Europejskiego z ramienia niemieckiego CSU, pierwszy w ko-

lejece do tronu po abdykacji cesarza Karola I. - w 1918 r., zrezygnował w 1961 r. ze wszelkich praw, a także z przynależności do Domu Habsburgów. Od lat 70. regu larnie odwiedza Austrię. Ostatnimi członkami rodziny cesarskiej, którym władze w Wiedniu odmówiły prawa pobytu w kraju, ze względu na brak oficjalnej deklaracji o rezygnacji z wszelkich roszczeń, byli młodzi bracia Ottona, 78-letni Feliks i 80-letni Carl Ludwig.

Parlament uznał oświadczenia Feliksa i Carla Ludwiga Habsburgów, w których opowiedzieli się za Austrią jako republiką, za wystarczające.

● POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

Dobrotęcznie za str. 5	
21.00 Wieczór telewizyjny	21.00
22.30 Canal (magazyn 12-letni)	22.30
23.30 Program tygodniowy	23.30
23.50 Wideoalbum goszczący	23.50
23.55 Warszawa 1940-1941 w fotografii	23.55
23.58 Słowa z XX wieku (czymś o Jamesie)	23.58
24.00 (senal) do	
6.10 7 dni w życiu (film niemow.)	6.10
1.30 Kuchnia najlepsze	1.30
1.36 Opieka socjalna w Belgii	1.36
1.45 Starość w Belgii	1.45
■ Program 2:	
7.00 Panorama	7.00
7.10 Sport telegram	7.10
7.15 Poranny magazyn Dwójki	7.15
7.50 Akademia zdrowia Dwójki	7.50
8.00 Program lokalny	8.00
8.30 "Dziś i jutro" (magazyn) (senal)	8.30
8.50 Świat kobiet (magazyn)	8.50
9.30 Złotka Fugato (senal prywat.)	9.30
9.55 Pan Maggo (senal anim.)	9.55
10.00 Klub pana Jędraka (program dla dzieci)	10.00
10.25 Blues - Minus Jansz (koncert)	10.25
10.50 Janusz Hajduk (film dok.)	10.50
11.15 Opera za muzyką (film niemow.)	11.15
11.30 Panorama	11.30
13.30 Opera za muzyką (film niemow.)	13.30
14.15 Ciepło	14.15
14.45 Muzyczne nowości Dwójki	14.45
14.55 Powiatano	14.55
15.00 "Pod rękobem Ajki" (senal)	15.00
15.25 Akademia zdrowia Dwójki	15.25
15.35 TV moty sport	15.35
16.00 Animal	16.00
16.30 5 + 5 (teleturniej)	16.30
17.00 Jedni na jeden (pr. W. Szaranowicz)	17.00
17.30 Jestem podobny Cydem (film dok.)	17.30
18.00 Panorama	18.00
18.10 Program lokalny	18.10
18.05 Jedni z doświadczeń (teleturniej)	18.05
18.35 Klub pana Ryka (program dla dzieci)	18.35
20.00 Rzeczpospolita Druga i Pol	20.00
20.50 Podziękuj od 21 do 45%	20.50
21.00 Panorama	21.00
21.30 Sport telegram	21.30
21.40 Hajo weekend	21.40
21.45 Trybuna polityczna (film niemiec.)	21.45
22.20 Ona: Spisano małżeństwo	22.20
0.05 Panorama	0.05
0.10 MS w telewizji na lodzie gr. "B"	0.10
0.15 Polska - Szwajcaria	0.15
■ Program 3:	
6.00 "Pan de Lit" (senal anim.)	6.00
6.30 "Victor i Hugo" (senal)	6.30
6.50 Dzień dobry z Polski	6.50
7.00 Poranne z TV Katowice	7.00
11.00 Program dnia	11.00
11.05 "Zmienność" (senal)	11.05
12.05 "Inspektor Wysocki" (senal)	12.05
12.55 Białe studio (pr. rozryw.)	12.55
13.20 Pozostałe legendy	13.20
13.30 Różne materiały polityczne	13.30
14.00 Bratniacy	14.00
14.30 Rock i literatura	14.30
15.00 Złota historia	15.00
15.10 "Zmianca" (senal anim.)	15.10
15.30 "Wesołe małki" (senal anim.)	15.30
15.35 "Rogoz Odrzuć" (senal anim.)	15.35
15.45 "Mał małżonki" (senal anim.)	15.45
16.00 "Widzi i parzy" (senal)	16.00
16.10 "Dziś w Telewizji"	16.10
16.20 "Dzisiaj" (magazyn publiczny)	16.20
16.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.30
16.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.40
16.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.50
17.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.00
17.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.10
17.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.20
17.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.30
17.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.40
17.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.50
18.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.00
18.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.10
18.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.20
18.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.30
18.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.40
18.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.50
19.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	19.00
19.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	19.10
19.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	19.20
19.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	19.30
19.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	19.40
19.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	19.50
20.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	20.00
20.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	20.10
20.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	20.20
20.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	20.30
20.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	20.40
20.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	20.50
21.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	21.00
21.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	21.10
21.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	21.20
21.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	21.30
21.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	21.40
21.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	21.50
22.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	22.00
22.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	22.10
22.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	22.20
22.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	22.30
22.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	22.40
22.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	22.50
23.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	23.00
23.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	23.10
23.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	23.20
23.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	23.30
23.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	23.40
23.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	23.50
24.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	24.00
24.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	24.10
24.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	24.20
24.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	24.30
24.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	24.40
24.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	24.50
25.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	25.00
25.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	25.10
25.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	25.20
25.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	25.30
25.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	25.40
25.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	25.50
26.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	26.00
26.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	26.10
26.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	26.20
26.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	26.30
26.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	26.40
26.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	26.50
27.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	27.00
27.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	27.10
27.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	27.20
27.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	27.30
27.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	27.40
27.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	27.50
28.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	28.00
28.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	28.10
28.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	28.20
28.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	28.30
28.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	28.40
28.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	28.50
29.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	29.00
29.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	29.10
29.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	29.20
29.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	29.30
29.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	29.40
29.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	29.50
30.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	30.00
30.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	30.10
30.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	30.20
30.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	30.30
30.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	30.40
30.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	30.50
31.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	31.00
31.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	31.10
31.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	31.20
31.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	31.30
31.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	31.40
31.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	31.50
32.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	32.00
32.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	32.10
32.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	32.20
32.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	32.30
32.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	32.40
32.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	32.50
33.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	33.00
33.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	33.10
33.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	33.20
33.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	33.30
33.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	33.40
33.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	33.50
34.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	34.00
34.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	34.10
34.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	34.20
34.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	34.30
34.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	34.40
34.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	34.50
35.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	35.00
35.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	35.10
35.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	35.20
35.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	35.30
35.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	35.40
35.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	35.50
36.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	36.00
36.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	36.10
36.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	36.20
36.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	36.30
36.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	36.40
36.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	36.50
37.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	37.00
37.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	37.10
37.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	37.20
37.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	37.30
37.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	37.40
37.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	37.50
38.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	38.00
38.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	38.10
38.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	38.20
38.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	38.30
38.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	38.40
38.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	38.50
39.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	39.00
39.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	39.10
39.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	39.20
39.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	39.30
39.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	39.40
39.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	39.50
40.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	40.00
40.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	40.10
40.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	40.20
40.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	40.30
40.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	40.40
40.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	40.50
41.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	41.00
41.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	41.10
41.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	41.20
41.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	41.30
41.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	41.40
41.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	41.50
42.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	42.00
42.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	42.10
42.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	42.20
42.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	42.30
42.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	42.40
42.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	42.50
43.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	43.00
43.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	43.10
43.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	43.20
43.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	43.30
43.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	43.40
43.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	43.50
44.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	44.00
44.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	44.10
44.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	44.20
44.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	44.30
44.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	44.40
44.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	44.50
45.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	45.00
45.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	45.10
45.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	45.20
45.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	45.30
45.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	45.40
45.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	45.50
46.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	46.00
46.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	46.10
46.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	46.20
46.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	46.30
46.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	46.40
46.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	46.50
47.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	47.00
47.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	47.10
47.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	47.20
47.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	47.30
47.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	47.40
47.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	47.50
48.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	48.00
48.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	48.10
48.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	48.20
48.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	48.30
48.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	48.40
48.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	48.50
49.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	49.00
49.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	49.10
49.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	49.20
49.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	49.30
49.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	49.40
49.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	49.50
50.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	50.00
50.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	50.10
50.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	50.20
50.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	50.30
50.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	50.40
50.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	50.50

12.46 Czas przesyły i dobowany	12.46
13.06 Szklana rozpiska na smug	13.06
13.20 ABC zewodów Kuchez	13.20
13.40 Polityka z trybunału	13.40
13.50 Jakiś tam Opatrzyciel (senal)	13.50
14.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	14.00
14.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	14.30
14.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	14.40
14.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	14.50
15.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	15.00
15.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	15.30
16.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.00
16.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.10
16.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.20
16.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.30
16.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.40
16.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	16.50
17.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.00
17.30 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.30
17.40 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.40
17.50 "Widzi i parzy" (senal anim.)	17.50
18.00 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.00
18.10 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.10
18.20 "Widzi i parzy" (senal anim.)	18.20
18.30 "	